

Przeczytaj i podaj sąsiadowi !!!

PASIKONIK

CO W TRAWIE PISZCZY



ISSN 2080-3230
adres redakcji:
64 553 Sarbia 5,
paleza@pasikonik.org
Nr 016/018

sierpień/padziernik 2010

nakład 1000 egz.

redaktor naczelny: Dariusz Pałęza
wydawca: Dariusz Pałęza, adres j.w.

WARTO PRZECZYTAĆ

Smoki z krainy książek.

Już tylko do końca listopada br można przynieść do biblioteki publicznej prace konkursowe związane z odkrywaniem smoków w książkach. Te swoiste smoczki księgi - antologie są kontynuacją zeszłorocznego bezkrwawego polowania na misie ukrywające się na bibliotecznych i domowych półkach z książkami. Uczestnikami konkursu mogą być dzieci z klas IV-VI szkół podstawowych z gminy Duszniki.

Huculek

Elektroniczny Pasikonik

Czytelniku - możesz Pasikonika otrzymywać również w wersji elektronicznej (PDF). Jeśli interesuje Cię taka możliwość zapisz się na listę mailingową przysyłając na adres redakcji swój adres mailowy. Redakcja serdecznie dziękuje za wszystkie listy, opinie i nadesłane materiały. Zachęcamy do kontaktu pod redakcyjnym adresem pocztowym lub mailowym. Jednocześnie informujemy, że nie zajmujemy się przesyłkami anonimowymi.

•red

CZEGO BOJĄ SIĘ RADNI?

W ramach akcji Masz Głos Masz Wybór 2010 redakcja Pasikonika poprosiła radnych Gminy Duszniki o odpowiedzi na 4 proste pytania. Odpowiedzi zliczyć można na palcach jednej ręki... A sprawa tej ankiety stanęła nawet na sesji Rady Gminy!

ciąg dalszy na str. 6

RANCZO WILKOWYJE W DUSZNIKACH?

Rzeczywistość goni wielkimi krokami fikcję filmową. Słyszeliśmy wiele razy porównania gminy Duszniki z serialowymi Wilkowyjami - ba, nawet z ust znamienitych gości, na równie znamienitych uroczystościach. Każdy pewnie miał także takie skojarzenia, choćby tylko patrząc na Cezarego Żaka. Kolejnym podobieństwem do serialu jest kandydująca na stanowisko wójta gminy Duszniki pani Dorota Tułodziecka-Adams, która od wielu lat mieszka w USA i w Grzebieniu (remontując wiekowy dworek). Mamy już swoją Amerykanę!

•red

EFEKTY DEMONSTRACJI W WARSZAWIE

Poseł zawiadomi NIK o sponsorowaniu planów w Dusznikach, Ministerstwo Gospodarki otrzyma listę nadużyć popełnionych przez samorządy, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przyznaje rację protestującym

Na ogólnopolskiej demonstracji w sprawie bezpiecznej lokalizacji siłowni wiatrowych pod Kancelarią Premiera w Warszawie (14.09.2010) Dusznik reprezentowały Jadwiga Klińska i Hanna Szumińska ze Stowarzyszenia Rozwój-Przyszłość. Okazało się, że prezentowana przez Rozwój-Przyszłość opcja 2 km plus (wiatraki 2 km od zabudowań) jest najmniej radykalna w kraju - inni protestujący żądali oddalenia siłowni o 3, a nawet 5 km. Okazało się też, że zarówno Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska oraz Ministerstwo Gospodarki uznają żądania demonstrantów za słuszne, a winą za opóźnianie przyjęcia rozporządzenia regulującego m.in. minimalną odległość wiatraków od domów obciążają lobby wiatrowe.

Przedstawicielka Ministerstwa Gospodarki wskazała na możliwość przyjęcia minimalnej odległości w formie uchwały Rady Gminy. Mówiła też o odpowiedzialności samorzą-

dów za nieprawidłowości proceduralne. Zwróciła się też z prośbą o przygotowanie listy nadużyć popełnionych w związku z inwestycjami wiatrowymi przez wójtów czy burmistrzów. Prace trwają, koordynuje je stopwiatrakom.eu.

Obecna na demonstracji poseł Anna Zalewska miło wspominała swój pobyt w Dusznikach i ludzi, których tu poznała. Zapowiedziała też, że skieruje do Najwyższej Izby Kontroli pismo dotyczące finansowania zmian w studium uwarunkowań oraz miejscowych planów zagospodarowania w gminie Duszniki przez zainteresowane firmy.

*Hanna Szumińska
Rozwój-Przyszłość*



ZAPALEŃCY Z ZALESIA

Pisaliśmy już o dawnym słowiańskim grodzie w pobliżu Zalesia, a tym razem chcemy przybliżyć osoby bliżej związane z tym miejscem. **Jarosław Wolny** (Zalesie) i **Piotr Terebecki**

(Duszniki) są członkami, działającego na terenie gminy Duszniki, Stowarzyszenia Gród Zalesie. Więcej o stowarzyszeniu i o samym grodzisku na stronie internetowej: www.grodzalesie.pl

ciąg dalszy na str. 2

Informację o Grodzie w Zalesiu podawaliśmy w jednym z pierwszych Pasikoników. Ale Stowarzyszenie Gród Zalesie to nowość. Stowarzyszenie zarejestrowane w sądzie to już poważna sprawa. Skąd wziął się pomysł? Czym chcecie się zajmować i dlaczego? Jakie formy działalności planujecie?

JW: Przeprowadziłem się wraz z rodziną z zatłoczonego Poznania do także uroczej gminy Duszniki. Pewnego dnia jeden z mieszkańców wsi Zalesie zaprowadził mnie na miejsce, którym okazało się zaleskie grodzisko. Miejsce, które najprawdopodobniej posiada ciekawą historię czekającą na odkrycie. Wtedy po raz pierwszy zaświtała mi myśl o stworzeniu wokół tego miejsca czegoś trwałego, tym bardziej, że sytuacja zbiegła się



ZAPALEŃCY Z ZALESIA dalszy ciąg rozmowy ze str.1

z moim pobycem na warsztatach w Biskupinie. Ale pomysł powołania do życia Stowarzyszenia pojawił się dopiero po poznaniu Piotra Terebeckiego. Tak naprawdę, to Piotr jest osobą ciągnąca nasze sanki.

Piotr Terebecki



PW: Od kilku lat coś tam się wokół zaleskiego grodziska dzieje. Ale jak wiadomo działając w pojedynkę wiele się nie osiągnie. A przecież temat grodziska i naszych słowiańskich korzeni to szerokie i poważne zagadnienie, do którego trzeba podejść profesjonalnie. No i mamy Stowarzyszenie Gród Zalesie. A cele? Krótko mówiąc: badanie i przybliżanie naszych słowiańskich korzeni, które mimo upływu tysiąca lat nadal wpływają na naszą teraźniejszość. Jednym słowem: naszym celem jest poznawanie naszej tożsamości i jej wpływu na nas, ludzi XXI w.

Jaki "pożytek" będzie miała z działalności stowarzyszenia okolica - tzn my wszyscy?

PW: Jak już wspomniałem, przede wszystkim stowarzyszenie chce przybliżyć wiedzę o przeszłości tych ziem. Dlatego będą organizowane festyny, zwiedzania obiektu, ciekawe wykłady. Wokół grodziska planujemy utworzenie ścieżki dydaktyczno-przyrodniczej, a docelowo chcielibyśmy, aby do obiektu prowadził szlak turystyczny - rowerowy o znaczeniu przynajmniej ponadgminnym. Mieszkańcy zyskają więc miejsce, które uczyć będzie podczas wypoczynku.

JW: Pożytek z naszej działalności będzie taki na jaki będziemy sobie chcieli pozwolić naszą pracą. Przede wszystkim Stowarzyszenie skupia osoby o bardzo szerokich zainteresowaniach. Samo to wskazuje na możliwość tworzącej takiej grupy. Co możemy zyskać my i my - oni? Integrację, poznanie historii, może tożsamości z regionem, z pewnością z czasem tworzenie drużyny harcerskiej bądź na bazie istniejącej przysposobienie takiej do statutowej działalności Stowarzyszenia. Pomysł na wiosnę tema-

tyczną to trochę fantazja, ale czemu nie? Dalej, może ścieżki turystyczne. Ale na pewno wyeksponowanie miejsca i udostępnienie go.

Co zostało już zrobione? Plany częściowej rekonstrukcji grodu to przecież wiele "biurokratycznej" papierkowej roboty, mnóstwo uzgodnień z gospodarzami terenu, samorządami, archeologami... Czy macie sprzymierzeńców?

JW: Zrobiono i wiele i niewiele. Jesteśmy po rozmowach z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, który nie widzi przeciwwskazań aby nasza grupa zajmowała się pracami wokół grodziska, bez oczywiście penetracji samego obiektu. Nie wykluczone są prace archeologiczne wokół grodziska na miejscu dawnych siedzib. Poza tym teren wokół grodziska to siedlisko naturalne, więc mamy zielone światło z Nadleśnictwa Grodzisk. Ostatnio została wytyczona droga dojścia do obiektu. Mamy obiecany polanę, na której znajdzie się miejsce tzw. edukacyjne, wyznaczymy także ścieżki poznawcze na koronie grodziska. Na tej bazie planujemy przeprowadzać spotkania z młodzieżą szkolną oraz wszystkim i zainteresowanymi. Na razie czeka nas tylko mnóstwo roboty zarówno intelektualnej jak i fizycznej.

PW: Prowadzimy działalność edukacyjną - wykłady w gimnazjach, strona internetowa, w październiku przetarliśmy szlak ku grodowi, przygotowujemy się do budowy mostków zgodnie ze sztuką ciesielską dawnych Słowian. Rekonstrukcja to rzeczywiście skomplikowane przedsięwzięcie, ale - powoli, nie ma się co spieszyć. Bo ewentualna rekonstrukcja musi być przede wszystkim autentyczna. Tak samo zresztą myślą nasi "sprzymierzeńcy", gospodarz terenu - Nadleśnictwo Grodzisk Wlkp. i Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Można zauważyć w Polsce pewien nasilony trend do tego typu działalności, mam na myśli odbudowy, rekonstrukcje, festyny w analogicznych miejscach. Czy chcecie żeby działania wokół grodziska bazowały na straganach z rękodziełem, festynach dla turystów lub budkach ze średniowiecznymi hot-dogami?

PW: Festyny tak, hot-dogi nie. Najważniejsza na takich imprezach jest wierność realiom epoki. Ale festyny będą rzadkością - stawiamy raczej na archeologię eksperymentalną podczas częstych warsztatów. Oczywiście warsztatów dostępnych dla wszystkich chętnych.

JW: Co do spotkań na terenie grodzi-

ska. Teren ten przez wiele wieków pozostawał dla niewtajemniczonych wypukłością terenu. Dla zainteresowanych jest wyzwaniem w odkrywaniu jego tajemnic. Jest także przepustką do poznania historii i tworzeniu tożsamości. Jeśli są zainteresowani kolejnymi festynami, proszę bardzo, ale może niekoniecznie z nami i może niekoniecznie na tym miejscu. To nie bazar. Spotkania i owszem ale edukacyjne. Zabawa i owszem ale plus edukacja.

Czy oprócz statutowej działalności macie zamiar zajmować się lokalną polityką? Inaczej rzecz ujmując, jak kilka innych stowarzyszeń np. brać udział w protestach przeciw wiatrakom, żwirowniom itp.

PW: Zdecydowanie nie! Zakres działania stowarzyszenia określa jego statut a w nim nie zapisaliśmy tego typu działalności. Kropka. Nie oznacza to, że poszczególni członkowie, ale jako osoby fizyczne, a nie osoby firmowane przez Stowarzyszenie, nie mogą brać udziału w życiu publicznym. Przeciwnie - uważam, że to bardzo dobrze, jeżeli głos zabierają ludzie, którzy mają coś do powiedzenia, a swoją postawą pokazują, że potrafią działać na rzecz lokalnej społeczności.

JW: Stowarzyszenie Gród Zalesie nie jest organizacją polityczną. Stowarzyszenie nie włącza się w żadne działania związane z protestami przeciwko... czy też za... Chcemy się spotykać, bowiem łączy nas wspólna idea i chęć tworzenia. Jakkolwiek nie brzmi to na zewnątrz.

Nie boicie się łatki "dorobkiewiczów", którzy chcą się przy okazji wzbogacić? Przecież takie formy działalności zapewne wymagają jakichś nakładów pieniężnych. Skąd pozyskać środki? Może jednak takimi projektami powinna zająć się gmina, muzeum albo inna instytucja państwowa?

JW: Osobiście ja, Jarosław Wolny, nie obawiam się żadnej "łatki". Oczywiście nie wykluczam prób dorabiania fałszywej ideologii do naszego twórczego działania. Ale myślę, że poradzi mi sobie. Przez wiele lat rzeczywistość wokół grodziska tworzyć będziemy pracą rąk własnych i osób nam przychylnych. Jak my nie damy to i nam nie dadzą. Już do tarły do mnie pewne komentarze, że jak jesteśmy zapaleńcami, to nam to powinno wystarczyć, a nie powinniśmy występować o dotacje. Więc żłudzeń nie mam, ale jako stary wojownik, na kolana nie upadnę.

PW: Oczywiście, że na taką działalność potrzebne są pieniądze. Piszemy

więc wnioski do różnych instytucji. A łatka "dorobkiewiczów"? Tej się nie boję. Na szczęście jesteśmy organizacją, w której decyzje podejmujemy sami jako osoby ogólnie znane w naszych środowiskach. Myślę raczej, że

Jarosław Wolny



społeczność lokalna widząc, jakie osoby tworzą stowarzyszenie nie ma wątpliwości, że każda złotówka zostanie wydana uczciwie i gospodarnie. Co zaś się tyczy zajęcia się grodziskiem przez inne instytucje, to pozostaje tylko zadać pytanie: dlaczego więc tego jeszcze nie zrobili?

Spotkamy się za 10 lat. Jak będzie wtedy wyglądał Gród Zalesie? Proszę o Waszą wizję

PW: Za mało miejsca w tym artykule na opis przyszłości. W trzech zdaniach: do grodziska będziemy dochodzili przez bramę na podgrodzium, wśród kilku chat z dymiącymi paleniskami, wystawami i warsztatami rzemieślników. Dalej zrekonstruowaną bramą na majdan grodowy, gdzie weźmiemy udział w mini spektaklu, a potem w warsztatach i zabawach na podgrodzium. Może wrócimy oznakowanym szlakiem grodowym do domu, a może zostaniemy na noc w jednej z chat i zaśniemy na sianie wsłuchani w dawne melodie i bajania, syci jałdłem, którego smak obudził głębokie, zapomniane pokłady naszej pamięci...

JW: Za 10 lat? Jestem pewien, że będzie droga, którą bez ubrudzenia obuwia można będzie dotrzeć na miejsce, będzie wydzielona i zabezpieczona polana edukacyjna z wizualizacją grodziska. Na pewno bogata, nagromadzona wiedza historyczna. Poza tym wyeksponowane siedlisko naturalne. Pewnie oznaczone drogi turystyczne wokół Zalesia. I z pewnością będzie to robota zapaleńców, nawet jeśli będą tę rzeczywistość budować bez pomocy lokalnego samorządu. Wiem co mówię, bo poznałem tych zapaleńców osobiście.

rozmawiał Dariusz Pałęza

Orlik w Sarbii?

Oj, jeszcze nie. Ale tego lata aktywni mieszkańcy Sarbii zadbałi o to, by dzieci miały gdzie spędzać choć część wolnego czasu. I to spędzać w ruchu. Po ustaleniach z właścicielem terenu, własnym sumptem i nakładem pracy przygotowali boisko do siatkówki. Zapału i finansów wystarczyło także na siatkę i słupki. Czapki z głów.

A gdyby tak się rozmarzyć, zamknąć oczy i przywołać taki obraz: siatkówka w Sarbii, koszykówka w Mieściskach a w Kunowie piłka nożna – wszystko połączone bezpieczną ścieżką rowerową... Byłoby pięknie, nieprawdaż?

MHP

INWESTYCJE NA HORYZONCIE

Po kwietniowej odmowie wydania decyzji trwa obecnie kolejna procedura wydania decyzji środowiskowej dla biogazowni Wilczyna. W dniu 29 września br w salce parafialnej w Wilczynie odbyło się spotkanie inwestorów biogazowni planowanej w okolicy tej wsi z mieszkańcami i osobami zainteresowanymi. Zgromadzonym zaprezentowano technologię, padło wiele pytań. Wielu uczestników spotkania nie kryło swoich obaw w stosunku do uciążliwości praktycznego funkcjonowania biogazowni w sąsiedztwie zamieszkiwanej przez nich wsi oraz zastanawiało się nad korzyściami jakich wieś z tytułu tego sąsiedztwa może się spodziewać. Do 21 października br w UG Duszniki dostępny był do wglądu raport środowiskowy dotyczący oddziaływania tego przedsięwzięcia na środowisko. Do tego też dnia można było składać uwagi do raportu. Dodatkowo ważące jest zdanie spółdzielców – udziałowców RKS Wilczyna – co do tego czy RKS ma angażować się w przedsięwzięcie biogazowni czy też nie.

Trwa procedura wydania decyzji środowiskowej dla kopalni kruszywa w Kunowie CM II (w praktyce powiększenie terenu istniejącej kopalni). 19 października 2010 to termin zakończenia wyłożenia w UG Duszniki raportu środowiskowego przygotowanego na zlecenie inwestora dla tej inwestycji oraz składania uwag i wniosków.

Wójt gminy Duszniki wydał rozstrzygnięcie dotyczące 440 pism z uwagami i wnioskami złożonych przez społeczeństwo do projektów

Fundusz sołecki

Zadania ustalone przez mieszkańców sołectw w ramach funduszu sołeckiego 2010 już niemal zrealizowane. Drobne remonty świetlic wiejskich, łatanie dziur w nawierzchni, nowe place zabaw dla dzieci – te i inne inwestycje już wykonane. I choć pojawiły się dziękczynne głosy skierowane w stronę Urzędu Gminy w Dusznikach to nie ulega wątpliwości, że największe hymny i brawa należą się radnym gminy Duszniki za odwagę uchwalenia instytucji funduszy sołeckich już w pierwszej odsłonie ich funkcjonowania, za dostrzeżenie w nich szansy na aktywizację małych sołeckich społeczności, za zaufanie i szacunek dla

mieszkańców. Należy się również tym wszystkim mieszkańcom, którzy czynnie uczestniczą w życiu swoich sołectw, choć może wygodniej byłoby posiedzieć przed telewizorem. Duże zmiany nie pojawiają się nagle same z siebie – rodzą się małymi kroczkami.

Fundusz sołecki na rok 2011 już właściwie – na razie w teorii - został przez zebrania sołeckie „ubrany” w konkrety (podczas niejednokrotnie burzliwych dysput) i czeka na zatwierdzenie przez Radę Gminy do budżetu gminnego na 2011 rok.

red



planów miejscowych dla terenów pod farmę wiatrową Duszniki. Odrzucił wszystkie poza dwoma z zakresu terminologii i definicji. Kolejnym etapem, kończącym procedurę planistyczną będzie decyzja Rady Gminy Duszniki co do akceptacji sposobu rozstrzygnięcia uwag wykonanego przez Wójta a następnie głosowanie Rady nad projektami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

20 września br zakończyła się część postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowej dla farmy

wiatrowej Duszniki polegająca na przyjmowaniu uwag i wniosków od zainteresowanych. Trwa oczekiwanie na wydanie przez wójta gminy Duszniki decyzji administracyjnej w tej sprawie.

Budowa oświetlenia ulicznego w części Mieścisk jest w fazie uzgodnień projektu ze Starostą Szamotulskim, Zarządem Melioracji i Urzędem Wodnych w Poznaniu oraz Zarządem Dróg Powiatowych w Szamotułach.

MHP

PRZETARGI

Przetarg na przewozy dzieci przedszkolnych i szkolnych do placówek oświatowych w Dusznikach na lata 2010-2012 wygrała firma „Łajka” z Dusznik.

Przetarg na udzielenie kredytu długoterminowego na kwotę 2 300 000 zł dla Gminy Duszniki wygrał

ING Bank Śląski, którego oferta była korzystniejsza niż pozostałych dwóch uczestników przetargu: Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Spółdzielczego w Dusznikach. Zakończenie spłaty kredytu przewidziano na 2016 rok

MHP

źródło www.duszniki.eu

Budowa Głównego Punktu Zasilania (GPZ) w trakcie

Na przedmieściach Duszniki, przy ul. Bukowskiej ruszyły prace ziemne przy budowie GPZ. Inwestorem jest Enea Operator Sp. z o.o.. To bardzo pozytywny akcent dla rozwoju gminy – po zakończeniu i uruchomieniu stacji jest nadzieja na to, że skończą się problemy z brakiem energii i mocy, które wg władz gminy Duszniki jak dotąd skutecznie odstraszały firmy zainteresowane terenami Gminy dla lokalizacji swoich zakładów. Prądu będzie dość. Pojawiły się wręcz głosy, że jeśli w/wym problem z prądem zostanie wkrótce rozwiązany i tak, to czy faktycznie potrzebne są gminie wiatraki?

Współpraca Gminy z organizacjami pozarządowymi w 2011

Zakończył się proces zbierania wniosków pozarządowych organizacji działających w gminie Duszniki dotyczących zadań, jakie gmina może zlecić im w roku 2011 do realizacji. Organizacje były zobowiązane do przedstawienia wstępnych informacji o planowanych projektach i swoich oczekiwaniach co do wysokości dotacji gminnej na ten cel. Program współpracy Gminy z organizacjami będzie uchwalany przez Radę Gminy w ostatnim kwartale br, później ogłoszona zostanie decyzja o projektach zaakceptowanych i podziale środków finansowych.

WNIOSKI DO KOLD

Lokalna Grupa Działania KOLD ogłosiła nabór wniosków na projekty odpowiadające zapisom działania „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju” w zakresie „Małe projekty”. Wnioski można składać w biurze LGD KOLD w Dusznikach w dniach 21 październik – 5 listopad br. Kwota przeznaczona na granty to blisko 118 tys zł.

W początku października 2010 ocenione zostały przez Radę KOLD wnioski na działania z zakresu „tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” - dofinansowanie otrzymały dwa podmioty z gminy Lwówek – firma na podwyższenie jakości wyrobów i usług oraz osoba prywatna na remont pomieszczeń przeznaczonych pod gabinet fizjoterapeutyczny. Wykorzystano zaledwie niecałe 99 300 zł czyli poniżej 20% kwoty przeznaczonej na granty. W zakresie „różnicowania w kierunku działalności nierolniczej” dofinansowanie otrzymał wniosek związany z tworzeniem obiektów noclegowych, turystycznych i miejsc krótkotrwałego zamieszkania zgłoszony przez osobę prywatną z Dusznik. Niestety poziom wykorzystania oferowanych w tej puli środków był także mizerny – zbliżony do wyżej opisanego. Nie ma chętnych na bezwrotne dotacje?

MHP

Lech Krzyżaniak – wystawa w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu

W Muzeum Archeologicznym w Poznaniu do końca października można oglądać wystawę czasową poświęconą profesorowi Lechowi Krzyżaniakowi, pochodzącemu z Wilkowa (tak, tak – w gminie Duszniki!) światowej klasy archeologowi, badaczowi zafascynowanemu starożytną historią i wykopaliskami na kontynencie afrykańskim (Egipt, Dolina Nilu, Sudan), organizatorowi i uczestnikowi wielu wypraw archeologicznych w ten rejon świata, wieloletniemu dyrektorowi Muzeum, dziś niestety już nie żyjącemu (+2004). Gimnazjum w Grzebienisku obrało Profesora za swojego Patrona, pozostał w lokalnej społecznej pamięci. Pogoda już nie zachęca do aktywności na dworze – warto zajrzeć do Muzeum, by poznać człowieka-pasjonata, jego osiągnięcia i sylwetkę, krajana rodem z ziemi dusznickiej. Muzeum Archeologiczne Poznań ul. Wodna 27. Wystawa czynna od Wt-Nd w godz 10:00 – 16:00 (w niedzielę do 15:00, w soboty do 18:00 wstęp bezpłatny)

MHP

W Grzebienisku znów ruszyły warsztaty literackie

20 lipca br. odbyło się pierwsze po zimowo-wiosennej przerwie spotkanie w Bibliotece, na które przybyła młodzież w różnym wieku. Wspomnienia z wyjazdów wakacyjnych były wstępem do dalszej części spotkania, w której prowadzące: Elżbieta Malińska i Alicja Kubiak czytały fragmenty książek – propozycje dla dzieci i młodzieży na lato. Jeden z chłopców przyniósł ze sobą książkę o bitwie pod Grunwaldem. Opowiedział trochę o uzbrojeniu rycerstwa, tłumach na polach bitewnych i potwornych korkach na ulicach, ponieważ miał okazję być podczas tegorocznych obchodów rocznicowych na miejscu rekonstrukcji rzeczony bitwy. 13 sierpnia 2010 roku odbyło się drugie spotkanie z młodzieżą w grzebieniskiej bibliotece. Tego dnia na warsztatach literackich uczestnicy skupili się na wysłuchaniu fragmentów książki Agnieszki Błotnickiej pt. „Kiedy zegar wybije dziesiątą”. Mamy nadzieję, że pomogło to - wszystkim chcącym wziąć udział w konkursie - w odpowiedzi na pytania: „Kim jest Włóczykij? Dlaczego pomógł chłopcom? Opowiedz jego historię, spróbuj odgadnąć jego tajemnice...”. Następne spotkania odbędą się – terminy można sprawdzać w bibliotece. Zaproszeni są wszyscy, którzy chętnie posłuchają lub podzielą się z innymi uczestnikami spotkań ciekawymi fragmentami książek, opowiadań i przeżyciami z przygód oraz chcą zaprezentować własną twórczość. Zachęcamy do odwiedzenia biblioteki w Grzebienisku.

Alicja Kubiak

WIZYTA REET ERNITS W GRZEBIENISKU

W marcu 2010 roku gościła w Gimnazjum w Grzebienisku Reet Ernits - estońska koordynatora międzynarodowych projektów, nauczycielka języka angielskiego.

Pobyty związany był a podpisaniem na 2010 rok aneksem do umowy o współpracy pomiędzy gminami: Illuka i Duszniki. Zgodnie z ustaleniami, rozdzielono oficjalne wizyty przedstawicieli gmin i wizyty robocze związane z zadaniami szkoły.

Był to dobry krok - zarówno nauczyciele jak i uczniowie mogli pracować w środowisku znanym, wspólnie realizować cele projektu.

Nadmienię tylko, że w listopadzie 2009 roku przez trzy dni, w ramach umowy, pracowałam w szkole w Illuce i było to niewątpliwie rozwijające doświadczenie.

Mając już trochę wiedzy na temat organizowania Dnia Estońskiego i celów wymiany nauczycielskiej, przedstawiłam szkic Reet Ernits. Przez kolejny miesiąc starałyśmy się ustalić w jaki sposób najlepiej wykorzystać możliwość goszczenia nowego nauczyciela. Po przygotowaniu szczegółowego planu, przedstawiłam gotowy projekt dyrektorowi – panu Ryszardowi Rackowiakowi. W ten sposób stanęliśmy przed możliwością realizacji następujących celów: umożliwienie używania języka angielskiego w sytuacjach komunikacyjnych, wymianę doświadczeń pomiędzy nauczycielami, propagowanie wiedzy o Estonii, Finlandii i Polsce w czasie Dni Estońskich. Myślę, że zaplanowane cele udało się osiągnąć: uczniowie uczestniczyli w lekcjach języka angielskiego, prowadzonych przez Reet w nieco inny sposób, niż przywykliśmy. Mogli spokojnie próbować nawiązywać kontakt, pytać o kulturę, system nauczania, zwyczajnie estońskie. Oczywiście największej emocji wzbudziło spotkanie, w



trakcie którego trzecioklasiści pytali o system oceniania, rok szkolny, obóz letni czy kwestie wychowania. Bardzo miło wspomina nasz gość także koncert kończący wizytę w szkole oraz Konkurs Wiedzy o Estonii. Dużym aplauzem zakończył się także dzień Fiński: białe tango, scenka teatralna, piosenka zaśpiewana bez obcego akcentu, zrobiła furorę. Podobnie zresztą jak „Me oleme keset metsa”.

Nasz gość miał także okazję spotkać się z przedstawicielami gminy i nauczycielami, którzy przybyli na prezentację dotyczącą Comeniusa.

I tutaj muszę powiedzieć: Reet Ernits jest prawdziwym tytanem pracy. Oprócz tego, że jest nauczycielem języka angielskiego, jest także koordynatorem co najmniej 2 projektów unijnych. Dlatego też uczniowie biorący udział w wymianach językowych do Włoch, Finlandii, Anglii, Turcji czy Hiszpanii doskonale dają sobie radę z językiem angielskim. Oczywiście, problemem stają się nieobecności w szkole, ale miałam okazję się przekonać, nadrobienie ich

jest możliwe.

Ważne jest także to, że motywacją dla nauczycieli pracujących przy projekcie staje się powoli zdobywanie wiedzy w inny sposób niż zazwyczaj, a że podróże kształcą wiemy nie od dziś.

Zazwyczaj, pisząc projekty, mówi się o tym co jest owocem/wytworem działań podejmowanych przez uczestników. Myślę, że dla uczniów jest to przeświadczenie o własnych możliwościach i zaangażowanie do działań poza programem. To także cały czas ponawiana informacja: uccie się języków. Dorosłym to spotkanie przyniosło wiedzę o realizacji projektów, możliwość wymiany doświadczeń i zachęcenie do uczestnictwa w wymianie. A co zyskali koordynatorzy? Przede wszystkim raz jeszcze mogliśmy razem pracować w jednym miejscu, dzielić się radością odkrywania, że więcej nas łączy niż dzieli, stworzenia solidnych podstaw do długoletniej współpracy.

tekst i zdjęcia:
Angelika Stelmaszyk



UWOLNIĆ WÓJTA

Rozmowa ze Społecznikiem Roku 2010 tygodnika Newsweek Polska i prezeską Towarzystwa Kulturalnego Echo Pyzdr – p. **Wiesławą Kowalską** na temat zainicjowanej przez Towarzystwo kampanii „Uwolnić wójta”.

Skąd wzięła się idea akcji "uwolnić wójta"? Jak to się stało, że to właśnie Towarzystwo podjęło się prowadzenia tej kampanii?

Idea powstała w USA w 2008 r, podczas mojej dwutygodniowej wizyty studyjnej sponsorowanej przez Departament Stanu. Wraz z grupą innych stypendystów (10 osób z całej Polski) spotykałam się z wieloma organizacjami społecznymi działającymi w USA. Jeden z rozmówców, amerykański nauczyciel, zapytał kto w naszej grupie pracuje dla samorządów, a kto w NGO-sach (organizacjach społecznych)? W odpowiedzi usłyszałam od niemal wszystkich uczestników, że działają tu i tu. To wywołało w nim ogromne zdziwienie. Podsumowałam retorycznie: „Jak to? Przecież to wysoce nieetyczne, to korupcjogenne”. Był to jeden z tych impulsów w życiu, kiedy mówisz sobie: „O Boże, nie jestem szalona! Odczucie panującego w Polsce nepotyzmu i korupcji politycznej, o czym od czasu do czasu mówi się także w mediach, trzeba spróbować zweryfikować... Gdzieś te problemy rozwiązano na tyle dawno, że stanowią one podstawowy dylemat etyczny, a nie prawny czy systemowy, więc gdzie my Polacy jesteśmy? W Polsce normą jest, że władze samorządowe zajmują także stanowiska w zarządach NGO-sów, z którymi pozostają w tzw. partnerstwie. To oczywiście zabija rzeczywisty dialog demokratyczny partnerów społecznych i oddolną aktywność. Postanowiliśmy jednak zbadać problem. Tytuł kampanii: „Uwolnić Wójta” można spokojnie zakończyć znakiem zapytania. By odpowiedzieć na pytanie: „czy uwolnić wójta? postanowiliśmy przeprowadzić badania socjologiczne, by w dalszych działaniach opierać się na konkretnym raporcie eksperckim. Przeprowadzenia badań podjęły się dwa ośrodki: Wyższa Szkoła Kardynała S. Wyszyńskiego w Warszawie oraz Polskie Towarzystwo Socjologiczne.

Jaki jest cel akcji? Jakie długofalowe skutki w samorządach pozwoli ona osiągnąć?

Projekt „Uwolnić Wójta” był i jest ukierunkowany na aspekt badawczy. Po dwóch latach wciąż niestety pozostaje na tym samym etapie. Chodzi o socjologiczne przebadanie kilkunastu gmin polskich, o podobnym potencjale, by odpowiedzieć przede wszystkim na pytanie: Jakie są skutki ekonomiczne, społeczne i polityczne braku wymiany elit w samorządach? Uzyskana odpowiedź byłaby wg nas (TK

Echo Pyzdr) logiczną podstawą do wszelkich debat na temat patologii w samorządach. Wiedza ta jest także niezbędna wyborcy, który ma prawo do świadomego wyboru, a nie tylko i wyłącznie obowiązek aktu wyborczego. Nie zgadzamy się li tylko na ilość głosów (frekwencja), lecz chcemy mieć świadomych wyborców i to w jak największej liczbie. Przecież stawianie na statystyki wyborcze zamknęliśmy podobno razem z zamknięciem poprzedniego totalitarnego systemu. Obecnie w wielu gminach do wyborów startuje już tylko jeden kandydat na szefa samorządu. Czyżby jedyny słuszny? Uważamy, że gdzieś utknął dialog demokratyczny i system zaciął się. Wierzmy, że odpowiedź na postawione przez nas pytanie miałaby wpływ na zmiany w Polsce, a przede wszystkim na powstrzymanie degradacji prowincji. Póki co obserwujemy, że najbardziej aktywne i dobrze wykształcone jednostki wyjeżdżają z prowincji. Okazuje się jednak, że odpowiedź na nasze pytanie, czyli realizacja projektu badawczego nie jest w Polsce taka oczywista. Projekt składany był do wielu instytucji grantodawczych. Do tego nikt nie zdecydował się go wesprzeć finansowo, ponieważ projekt uważany jest za wysoce polityczny. Czyżby naruszał panujące status quo?

Jakie konkretne działania zostały już podjęte a jakie są planowane w ramach czasu trwania akcji?

Wciąż składany jest projekt na konkursy. Tymczasem podjęliśmy decyzję o wzmocnieniu projektu poprzez otwarcie się na opinie Internautów. Stworzyliśmy film animowany prezentujący problem, założyliśmy forum i sondę. To wszystko, co mogliśmy zrobić z własnych środków. Wielokrotnie problem przedstawiamy mediom przy promowaniu działalności stowarzyszenia i możemy chyba powiedzieć, że wszystkie działania TK Echo Pyzdr są w mediach prezentowane za wyjątkiem tego projektu. Cieszy nas, że Pasikonik nie boi się poruszać tak ważnego dla prowincji tematu. Zdarzył się ostatnio (15 maja br) wyjątek także w mediach ogólnopolskich. Projekt promowano podczas

wywiadu udzielanego na żywo w TVN z powodu przyznania mi tytułu Społecznika Roku w konkursie ogłoszonym przez Newsweek Polska. Nota bene zgłoszenie mojej kandydatury oraz udzielanie rekomendacji odbywały się poza moją wiedzą i dokonane zostały przez polskie organizacje pozarządowe. Być może ten projekt miał istotne znaczenie... Otrzymujemy bowiem sygnały od innych NGO-sów o podobnych problemach, a także poparcie wielu indywidualnych osób.

Ponieważ od rozpoczęcia akcji upłynęło kilka miesięcy macie z pewnością Państwo ocenę tzw. odbioru akcji. Proszę opowiedzieć o tym jak reagują na akcję społeczeństwo - zwykli ludzie a jak samorządy i Ci, którym chcecie dać wolność - wójtowie? O reakcji społeczeństwa już wspomniałam, natomiast samorządowcy reagują z pewnością różnie. Współpracujemy z samorządami w projektach edukacyjnych i kulturowych, natomiast ten temat jest zwykle przemilczany. Jednak zawsze lepiej nam się współpracuje z samorządowcami I kadencji. Samorządowcy III kadencji i wyżej (mój Boże, niektórzy byli jeszcze naczelnikami w poprzednim systemie!) mają już ściśle określonych



foto. archiwum prywatne WK

stałych partnerów, których wspierają, kontrolują i zwyczajnie... lubią „Uwolnić Wójta” to hasło metaforyczne. Chodzi nam, jak powiedziałam, o badanie socjologiczne, a następnie, na podstawie jego wyników, o debatę publiczną.

rozmawiała **Magdalena Hojak-Pałęza**

polecamy stronę internetową www.echo.org.pl - informacje o tej i innych inicjatywach Towarzystwa Kulturalnego Echo Pyzdr

Kalendarz wyborczy

wybory samorządowe 21 listopada 2010

• do **22 X 2010** – zgłoszenia list kandydatów na radnych przez komitety wyborcze

• do **27 X 2010** – zgłoszenia kandydatów na wójta/burmistrza/prezydenta miasta przez komitety wyborcze

• od **19 XI** godz. 24:00 do **21 XI 2010** godz. 22:00 cisza wyborcza

• **21 XI 2010** w godz. 8:00 – 22:00 I tura wyborów radnych oraz wójta/burmistrza/prezydenta miasta

• od **3 XII** godz. 24:00 do **5 XII 2010** godz. 22:00 cisza wyborcza

• **5 XII 2010** w godz. 8:00 – 22:00 ewentualna II tura wyborów na wójta/burmistrza/prezydenta miasta

OKRĘGI WYBORCZE I RADNI

W gminie Duszniki wybory samorządowe 21 listopada 2010 r odbędą się w 10 okręgach wyborczych. Poniżej znajduje się lista okręgów wraz z ilością radnych, którzy w wyniku głosowania okręg ten będą reprezentować w kadencji 2010-2014. Cała Rada Gminy liczy 15 radnych (wraz z przewodniczącym).

1. Duszniki, Zakrzewko	4
2. Niewierz	1
3. Podrzewie, Chełminko	2
4. Sękowo	1
5. Młynkowo, Wilczyna	1
6. Grzebienisko, Ceradz Dolny	2
7. Brzoza, Grodziszczko, Wierzeja	1
8. Sarbia, Mieściska, Kunowo	1
9. Wilkowo, Zalesie, Sędzinko	1
10. Sędziny	1

W tych samych wyborach mieszkańcy wybiorą radnych powiatowych i do sejmiku województwa wielkopolskiego nowej kadencji a także wójta gminy.

Komitety

W wyborach samorządowych 21 listopada 2010 w gminie Duszniki zarejestrowały się następujące komitety wyborcze wyborców (KWW) wg kolejności alfabetycznej:

1. KWW Dla Dobra Społecznego (Wilczyna)
2. KWW Nowoczesna Gmina (Duszniki)
3. KWW Nowoczesna Wieś (Duszniki)
4. KWW Rozwój-Przyszłość (Grodziszczko)
5. KWW Teraz My (Duszniki)
6. KWW Twój Wybór – Twój Samorząd (Sarbia)
7. KWW Wieś Naszą Przyszłością (Chełminko)
8. KWW W Jedności Siła (Młynkowo)
9. KWW Wspólna Sprawa (Duszniki)
10. KWW Wszyscy Razem (Niewierz)
11. KWW Wygramy Przyszłość (Duszniki)

GŁOSOWANIE PRZEZ PEŁNOMOCNIKA

– o szczegóły pytaj w urzędzie gminy

W wyborach samorządowych 21 listopada grupa osób: niepełnosprawni i osoby starsze powyżej 75 roku życia mają prawo głosowania za pośrednictwem ustanowionych przez siebie z wyprzedzeniem i w sposób zgodny z procedurami pełnomocników.

PRZYPOMINAJKI

W niektórych egzemplarzach Pasikonika znajdziesz materiały przypominające o wyborach – ulotkę lub naklejkę lub zakładkę do książki.

Rozejrzyj się, wybierz swojego kandydata na radną/radnego a 21 listopada spotkamy się przy urnie wyborczej wprowadzając ten wybór w życie. Masz Głos Masz Wybór. Nie pozwól innym wybierać za siebie. To Twoje prawo.

red

AKCJA KORESPONDENCYJNA "MASZ GŁOS MASZ WYBÓR"

Zapraszamy Was Czytelnicy – młodzież i dorosłych do wzięcia udziału w akcji korespondencyjnej. Jacy Radni? Dobry radny dla mojej miejscowości i Gminy – co to znaczy?

Wasze opinie na ten temat, pożądane cechy dobrego radnego przesyłajcie na adres redakcji – pocztowy lub mailowy. Mamy nadzieję, że uda się z nich wyłonić obraz idealnego radnego, który będzie mógł być drogowskazem dla radnych nowej kadencji.

red

Odnowa (i) figury w Grodziszczku

Kampania wyborcza przed wyborami samorządowymi 21 listopada 2010 trwa. Jedne ugrupowania wspierają się słowami autorytetów Kościoła, inne wręcz angażują jego najwyższe instancje. Z jednej strony plakaty, z innej oficjalnie zupełnie niewyborcze i niewinne wydarzenie – poświęcenie w obecności urzędników gminnych i VIPów wiatrakowych figury w Grodziszczku odnowionej przy niebagatelnym współudziale finansowym sponsora. Kogóż tam niebiosa cenią bardziej? Czas pokaże... Po jakie jeszcze gadżety sięgną komitety i kandydaci w tej kampanii? Wszystko przed nami.

MHP

CZEGO BARDZIEJ BOJĄ SIĘ RADNI -

W ramach akcji Masz Głos Masz Wybór 2010 redakcja Pasikonika poprosiła radnych Gminy Duszniki o odpowiedzi na proste pytania związane m.in. z ich osobistymi doświadczeniami z okresu podejmowaniem decyzji o kandydowaniu do Rady i sposobami utrzymywania bieżącego kontaktu ze swoimi wyborcami. Celem tej krótkiej ankiety było zebranie odczuć i opinii mogących posłużyć kandydatom na radnych kolejnej kadencji jako wsparcie decyzyjne. Ankieta została przesłana do Radnych wraz z pismem przewodnim oraz kopertą zwrotną ze znaczkiem lub mailem aby ułatwić technicznie odpowiedź. Niestety, ilość ankiet zwróconych do redakcji można policzyć na palcach jednej ręki i z tego powodu wyniki nie będą wykorzystane w publikacjach. Nielicznym radnym dziękujemy za poświęcenie czasu i w de-

mokratycznym ustroju jak najbardziej normalną reakcją. Żaden z "milczących" radnych nie zadał sobie nawet trudu poinformowania redakcji o nie wypełnieniu ankiety, nie wspominając już o jej powodach. Można jedynie na podstawie innych źródeł wnioskować o przyczynach bojkotu. W protokole z LXIII sesji Rady Gminy Duszniki przeczytać można na przykład wypowiedź radnego Majchrzaka, który obawia się, że ankiety „Pasikonika” mają posłużyć do podważenia autorytetu i wręcz zniszczenia Rady Gminy (czyżby miało to być świadectwo wpływu „Pasikonika” na opinię publiczną?). Radny Pawlak natomiast przyznaje, że ankietę wprawdzie wypełnił, ale nie odesłał, bo nie podobają mu się działania Stowarzyszenia Pasikonik w sprawie wątpliwej etycznie nagrody Kryształowego Pucharu przyznanej

gminie Duszniki przez Stowarzyszenie Ruch Regionalny Wielkopolan w 2008r, której kulisy opisane zostały w jednym z wrześniowych wydań Głosu Wielkopolskiego (trudno pojąć, co ma piernik do wiatraka?).

Obok zamieszczamy pytania ankietowe skierowane do radnych, by Czytelnicy i Wyborcy mogli sami ocenić jak bardzo groźne dla autorytetu Rady Gminy one były i czy radni mieli się naprawdę czego obawiać. A jeśli chcielibyście poznać odpowiedzi, to zawsze można zapytać swoją radną/radnego - jeśli się spotka przypadkiem pod sklepem. Czy podzielał w tej sprawie zdanie radnych Pawlaka i Majchrzaka? Czy nie miał nic do powiedzenia? Czy pytania były trudne? Czy były tendencyjne?

red

WYBORY SĄ DLA LUDZI

W dniu 17 września br odbyło się szkolenie dotyczące prawa wyborczego w aspekcie nadchodzących wyborów samorządowych. Skierowane było do wszystkich osób zainteresowanych tematyką, także tych, które rozważają kandydowanie do rady Gminy. Spotkanie zostało zorganizowane przez redakcję Pasikonika i Stowarzyszenie Pasikonik w ramach ogólnopolskiej kampanii Masz Głos Masz Wybór.



Podczas szkolenia uczestnicy mogli zapoznać się ze szczegółami procedury wyborczej dotyczącymi tworzenia komitetów wyborczych, zgłaszania list kandydatów, kampanii wyborczej i problematyki podejmowania decyzji o kandydowaniu w wyborach samorządowych. Można było zobaczyć prezentację przygotowaną przez specjalistów od prawa wyborczego z udziałem czynnych samorządowców. Organizatorzy mają nadzieję, że podobne szkolenia z tematyki obywatelskiej i społecznej partycypacji będą w przyszłości normą, nie zaś pojedynczym wydarzeniem, a to już odbyte przyniesie owoce w postaci startu w wyborach

samorządowych wartościowych kandydatów-liderów lokalnych i szansy dla wyborców na prawdziwe dokonanie wyboru. Dla przypomnienia: w czasie wyborów samorządowych 2006 w połowie wyborczych okręgów (w 5 na 10) wybory do Rady Gminy nie odbyły się, bo liczba kandydujących była dokładnie taka, jak liczba radnych do wybrania. W takich wypadkach zaś ordynacja stanowi o nie przeprowadzaniu głosowania i kandydaci automatycznie stają się radnymi. Trudno dziś dociekać, czy w tych okręgach nie było większej liczby społecznych liderów, czy też istniały jakieś inne przeszkody jak np. niechęć, brak informacji o procedu-

rach wyborczych, brak wystarczającej motywacji do kandydowania. W wyborach tegorocznych w samej tylko gminie Duszniki zarejestrowało się 11 komitetów wyborczych. I choć nieoficjalna giełda wyborcza już rozpoczęła swoje funkcjonowanie, to dopiero po zarejestrowaniu przez te oraz ponadgminne komitety oficjalnych list kandydatów do rady gminy (a może i powiatu) będzie można ocenić sytuację.

Szkoleniu towarzyszyła wystawa o tematyce wyborczej. Wystawę można bezpłatnie wypożyczać i prezentować np. w szkołach i instytucjach (zainteresowanych prosimy o kontakt z redakcją).

Organizatorzy z przykrością odnotowali fakt braku zgody władz gminy na udostępnienie sali przez bibliotekę publiczną na wyżej opisane spotkanie. Jest to postępowanie o tyle dziwne, że szkolenie było imprezą otwartą dla wszystkich mieszkańców o charakterze typowo informacyjnym i aktywizującym obywatelsko, co powinno być celem i dumą każdej jednostki samorządowej uznającej zasady demokratyczne.

Spotkanie odbyło się w komercyjnej sali firmy Wachowiak w Dusznikach.

Magdalena Hojak-Pałęza
Stowarzyszenie Pasikonik

PYTAŃ CZY WŁASNYCH ODPOWIEDZI ?

Ankieta:

Pytanie 1.

Czy decyzja o kandydowaniu do rady Gminy Duszniki była dla Pani/Pana decyzją łatwą czy trudną? Co ostatecznie przesądziło o Pani/Pana starcie w wyborach do rady Gminy Duszniki w 2006 roku?

Pytanie 2.

Czy wypełnienie wymagań proceduralnych wynikających z or-

dynacji wyborczej do rady Gminy stanowiło dla Pani/Pana jakiś problem? Czy przygotowanie wymaganych dokumentów – listy podpisów poparcia, oświadczeń było trudne technicznie?

Pytanie 3.

Jakie konkretne cele i zadania postawił(a) a sobie Pani/Pan do realizacji na początku kadencji w radzie gminy Duszniki 2006-2010?

Pytanie 4.

Jak wygląda Pani/Pana - jako radnego współpraca z mieszkańcami Gminy? W jakich formach się przejawia? Co Pani/Pan robi by zapewnić mieszkańcom swojego okręgu odpowiednią i bieżącą informację o sprawach istotnych dla nich i gminy oraz by znać ich problemy i oczekiwania?

Rowerki...rowerki...



Pod koniec czerwca rowerzyści kolejny raz skrzyknęli się na wycieczkę drogami i drózkami okolic Dusznik. I tak, 27-ego, a dzień był słoneczny, kameralna, dziesięcioosobowa grupa spotkała się w Grzebienisku, uzbrojona w swoje dwukołowe wehikuły. Muszę przyznać, że pierwszy raz zdecydowałam się im towarzyszyć, ale ponieważ wiele słyszałam o tych eskapadach, postanowiłam i ja spróbować swoich sił. I naprawdę nie żałuję, warto było trochę się potrudzić. Trasa wycieczki wynosiła ok 40 km, zaczęła się, jak już wspomniałam w Grzebienisku, biegła przez Ceradz Dolny, okolice Kalw, wzdłuż wschodniego brzegu Jeziora Niepruszewskiego, Żarnowiec, Skrzyńki, Brzozę i kończyła się w Grzebienisku. Jak to w życiu bywa, nie obyło się bez przygód - już kilometr za Ceradzem jeden z rowerów uległ awarii. Ale trzech dzielnych

uczestników stanęło na wysokości zadania, naprawili koło, wymienili dętkę i dogonili pedałującą grupę. Na plaży w Zborowie był mały „popas”. Ciekawym miejscem było uroczę źródło w Żarnowcu, ujęte w ryzy, tworzące kaskady. Trzeba przyznać, że pokonywaliśmy drogi rozmaite – od asfaltowych, po których

koła żwawo mknęły, poprzez trakty bite, aż po leśne dukty i ścieżynki, gdzie nie raz i nie dwa trzeba było zsiąść z siodełka i pchać rower grzęznąc w piasku... Przyjemnie za to było popatrzeć na mijane wioski, z ogródkami pełnymi kwiatów i dojrzewających w słońcu warzyw. Szumiały zboża, szeleściły trawy, słychać było głosy ptaków... Czy trzeba czegoś więcej na czerwcowej niedzielnej wycieczce? Otóż zaapragneliśmy lodów i kawy, i to w pałacu w Skrzyńkach! Ale, że była tam impreza zamknięta, pofolgować mogliśmy sobie dopiero w Niepruszewie. I już etap ostatni - poprzez Brzozę do Grzebieniska. Niektórzy jednak do domu mieli jeszcze niezły odcinek do pokonania - koleżanka do Tarnowa Podgórnego, a kolega Mirek - bagatelka, pedałował do samego Poznania! Ale to już chyba jacyś zawodowcy...

Ela K.



Wsparcie dla puszczy

Wsparcie ogólnopolskiej akcji zbierania podpisów pod Obywatelskiego Komitetu Inicjatywy Uchwałodawczej starającego się o wprowadzenie zmiany do Ustawy o ochronie przyrody.

W obecnym brzmieniu Ustawa przyznaje samorządom lokalnym prawo do decydowania o tworzeniu parków narodowych lub poszerzaniu granic tych już istniejących. Ostatnim, dość spektakularnym przykładem takiego szkodliwego działania przepisów jest brak zgody samorządów na powiększenie Białowieskiego Parku Narodowego, na którego terenie chroniona jest teraz jedynie niewielka część ostatniej naturalnej puszczy w Europie - 17%. W przeszłości taki las jak Puszcza Białowieska rozciągał się na nizinach europejskich od Urалу po Hiszpanię. Po 8 tysiącach lat istnienia została tylko ona. By objąć ochroną większy jej obszar konieczne jest poszerzenie granic Parku. Ochrona jest niezbędna, bo poza Parkiem działalność jak choćby wycinka starodrzewu nie jest wcale rzadkością. I tak - o „być albo nie być” ekosystemu unikalnego na skalę nie tylko Polski ale i całego kontynentu decydują samorządy, na których obszarze działania znajdują się tereny pod planowane powiększenie Parku. Nawet Minister Środowiska przyznał, że taki stan prawny jest zły.

Obywatelski Komitet utworzony przez naukowców i organizacje pozarządowe przygotował nowelizację Ustawy wprowadzającą w tej kwestii zamiast prawa samorządów do decydowania - prawo do opiniowania, co jest zgodne ze standardami unijnymi.

Aby parlament rozpatrzył tę nowelizację potrzeba 100 tys podpisów pełnoletnich obywateli. Zbieranie podpisów będzie trwało do 4 listopada 2010. Stowarzyszenie Pasikonik doceniając rolę obszarów przyrodniczo chronionych dołączyło do wspierających nowelizację i zbiera podpisy. Każdy podpis jest istotny. Jeśli Czytelniku chciałbyś wesprzeć tę inicjatywę społeczną zapraszamy do siedziby Stowarzyszenia Pasikonik (Sarbia 5) - oprócz imienia/nazwiska/adresu potrzebny będzie nr pesel. Dzięki uprzejmości redakcji Pasikonika można również kontaktować się mailowo przez paleza@pasikonik.org w celu umówienia się np. na wizytę przedstawiciela Stowarzyszenia.

Więcej szczegółowych informacji na stronie www.greenpeace.pl oraz www.tydecydujesz.org

M. Hojak-Pałęza / Stow. Pasikonik

Witryna A-klasy od KS Sękowo

Wraz z pierwszą kolejką A-klasy, która odbyła się 22 sierpnia 2010 roku na boisku piłkarskim przy ul. Lipowej w Sękowie premierę miała nowa odsłona strony internetowej Klubu Sportowego Sękowo www.ksssekowo.pl.

Twórcy serwisu mają nadzieję, że zyska ona akceptację i będzie cennym źródłem informacji, a także bodźcem dla innych zespołów piłkarskich do stworzenia podobnych witryn.

"Wielu informacji nadal brakuje, zamierzamy uzupełniać je sukcesywnie" - mówi administrator strony, jednocześnie dodając: "Zapraszamy również chętnych do jej współtworzenia - jeśli jesteście na meczach KS Sękowo i chcielibyście zamieścić na niej relację, chętnie ją wykorzystamy." Autorzy strony zdają sobie sprawę, że być może nie udało się uniknąć błędów, że nie wszystko jest doskonałe, dlatego proszą o ewentualne konstruktywne uwagi, które pomogą dopracować stronę. Choć niewątpliwie wiedzą z doświadczenia, że nie uda im się osiągnąć aprobaty wszystkich...

kontakt z administratorem strony: tamii@tenbit.pl

Glumar



"Eragon"

autor: Cristopher Paolini

Eragon jest zwyczajnym chłopakiem mieszkającym w Carvahall - małej miejscowości na północny-wschód od Therinsfordu. Jest niedoścignionym myśliwym, bardzo dobrze strzela z łuku. Pewnego dnia znajduje w górach tajemniczy, zielony kamień. Okazuje się, że kamień to jajo smoka, które grupa buntowników zwanych Vardenami wykradła królowi Galbatorixowi. Smok wykluwa się i okazuje duże przywiązanie do Eragona. Kilka dni później w miasteczku pojawiają się dziwni Raz'zacowie i rozpytują o duży zielony kamień. Co się stanie ze smokiem? Czy Eragon umknie Raz'zacom? Kim jest Brom, stary bazar, który proponuje pomoc Eragonowi i odkrywa jego sekret? Dowiedzie się tego i wielu innych rzeczy, jeśli przeczytacie książkę "Eragon" Cristophera Paolini - 15-latk!! Książka jest wciągająca, pełna zwrotów akcji - przykuje was do kanapy lub do krzesła na długo (chyba, że ktoś czyta po jednym rozdziale: -). Bardzo, bardzo ją polecam.

Tadek

W grudniowym numerze Pasikonika zamieściliśmy list jednej z czytelniczek opisujący Jej doświadczenia z kompostem. Ponieważ temat jest ważny z wielu względów wracamy do niego w ramach przypomnienia i uszczegółowienia oraz ciekawostek funkcjonalnych. Praca z kompostem wymaga spoglądania w przyszłość. Jeśli zdecydujecie się na założenie przyzmy kompostowej posłuży ona do użyczenia Waszego ogródka.

Zapraszamy do lektury!

Serce ogrodu

Wszelkie odpadki roślinne z ogrodu oraz domu łatwo zamienić w prawdziwy skarb - urodzajną ziemię kompostową. Już po 6-9 miesiącach od założenia kompostu możemy cieszyć się żyzną próchnicą. W ten sposób, dzięki kompostowaniu resztki roślinne dostają drugie życie! Kompost najlepiej zakładać w lekkim cieniu, pod drzewem lub koło krzewów. Ochronią go przed chłodnym, porywistym wiatrem, a latem przed palącym słońcem.

Z wieloletnich doświadczeń rolników ekologicznych wynika, że najlepszymi sąsiadami kompostu są dziki bez i leszczyna.

Pryzmę kompostową układa się na oczyszczonej i spulchnionej ziemi. Na spód kładzie się warstwę pociętych gałęzi - zapewnia to odpowiednią wentylację i odpływ nadmiaru wody.

Do kompostowania przeznaczają się wszelkie resztki roślinne i odpadki kuchenne, w tym fusy od herbaty i kawy, skorupki jajek. Cały materiał roślinny najlepiej rozdrobnić - to znacznie przyspieszy proces rozkładu.

Pryzmę kompostową układa się warstwami. Najpierw odpadki roślinne, następnie niewielka ilość naturalnych nawozów zwierzęcych, nieco wapna i ziemi, a potem od początku - resztki roślinne, nawóz zwierzęcy itd. Gdy przyzma jest już gotowa dobrze jest przykryć ją słomą lub liśćmi. Taka ciepła „kołderka” zabezpieczy ją przed zimowymi chłódami.

Jednak poukładanie resztek roślinnych na przyzmy to jeszcze nie wszystko. Dobry kompost wymaga troskliwości. Przyzma to taka mała fabryka chemiczna - zachodzi w niej wiele skomplikowanych przemian. Aby rozkład był prawidłowy ogrodnik musi mieć pieczę nad całym procesem.

Do rozkładu niezbędne są ciepło, wilgoć i powietrze, czyli inaczej mówiąc energia, woda i tlen.

BAŚNIOWY KONKURS

Gimnazjum w Grzebienisku we współpracy z Illuka Basic School ogłasza Konkurs Literacki dla Dzieci (druga edycja). Głównym organizatorem konkursu jest Pataloo Instytut w Taivalkoski (Finlandia).

Strona polska jest organizatorem ze względu na odpowiedni punkt Umowy o współpracy (aneks na 2010 rok) pomiędzy gminami: estońską i polską.

Uczestnikiem konkursu może zostać dziecko, które do września 2011 roku nie ukończy 12 lat. Prace o objętości max. 2 stron maszynopisu (czcionka 14, brak błędów ortograficznych i interpunkcyjnych, imię nazwisko adres i wiek umieszczone w lewym górnym rogu

strony) mają być baśnią lub opowiadaniem, w których zło zostaje pokonane przez dobro.

Prace proszę przysyłać na mail: ikaangelika@wp.pl do 1 grudnia 2010.

Dwie najlepsze prace zostaną przetłumaczone na język estoński i fiński. W ubiegłym roku zwycięzcą polskiej części konkursu był Przemek Nyga. W konkursie wzięło udział ok. 1000 osób z całej Europy, a zwycięzcy mogli liczyć na podróż do Finlandii i odbiór nagrody na miejscu.

Zapraszam serdecznie do wzięcia udziału!

Angelika Stelmaszyk

Czynniki te są konieczne dla życia mikroskopijnych organizmów - grzybów, bakterii i roztoczy, a także dżdżownic, które są odpowiedzialne za wykonanie całej „pracy”, czyli rozłożenie resztek roślinnych.

Pryzma musi być więc ułożona luźno i co jakiś czas przerzucana, aby zapewnić dostęp świeżego, ożywczego powietrza. W czasie suszy należy przyzmę podlewać.

Natomiast za wytwarzanie ciepła potrzebnego do procesu rozkładu odpowiedzialne są już same mikroorganizmy - wytwarzają je po prostu w procesach przemiany materii. Temperatura w przyzmy w początkowym okresie rozkładu sięga nawet do 80 stopni!

Czasem rozkład nie przebiega prawidłowo. Jeśli przyzma jest zbyt wilgotna i zbita to zaczyna gnić, unosi się nad nią nieprzyjemny zapach i latają roje much. Gdy jest za sucha proces rozkładu jest bardzo spowolniony. W takich sytuacjach ogrodnik musi interweniować!

Kompost nadaje się do użycia, kiedy osiągnie całkowitą dojrzałość, czyli gdy wszystkie odpadki są rozłożone, powstała próchnica ma ładny zapach i strukturę gruzełkową i nie ma w niej dżdżownic (bo nie mają tu już nic do roboty).

Dojrzały kompost zanim trafi do ogrodu dobrze jest przesiać przez sito. Można nim wzbogacać całe zagony, albo wypełniać dołki przeznaczone do siania lub sadzenia roślin. Najlepszą porą na rozsypywanie kompostu w ogrodzie jest wiosna i jesień.

Kompost ożywia glebę, jest prawdziwym „sercem” ogrodu zasilającym ziemię w cenne składniki odżywcze, które zapewniają dorodny wzrost i dobre zdrowie roślin w sposób całkowicie naturalny.

Gosia Kowalska

Stowarzyszenie Wiejskie „Zielona Przestrzeń”, www.zielona.org

PASIKONIK krzywym skOKIEM

